Wilki z Brzozowa nie powinny zginąć

Decyzja w sprawie odstrzału wilków w Brzozowie została podjęta za szybko, bez odpowiedniej staranności o zbadanie sprawy bliskiego kontaktu wilków z pilarzami – uważają trzy organizacje ekologiczne – Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, Fundacja „Niech Żyją!" i Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Dlatego w ich imieniu adwokatka Karolina Kuszlewicz złożyła właśnie wniosek o stwierdzenie nieważności ustnej decyzji wydanej w marcu tego roku, zezwalającej na zabicie trzech osobników wilka.

Decyzja w sprawie odstrzału wilków w Brzozowie została podjęta za szybko, bez odpowiedniej staranności o zbadanie sprawy bliskiego kontaktu wilków z pilarzami – uważają trzy organizacje ekologiczne – Fundacja Dziedzictwo Przyrodnicze, Fundacja „Niech Żyją!" i Pracownia na rzecz Wszystkich Istot. Dlatego w ich imieniu adwokatka Karolina Kuszlewicz złożyła właśnie wniosek o stwierdzenie nieważności ustnej decyzji wydanej w marcu tego roku, zezwalającej na zabicie trzech osobników wilka.

Na początku marca w rejonie Brzozowa w bliskim sąsiedztwie pilarzy pojawiły się wilki. W ekspresowym tempie została uruchomiona procedura złożenia wniosku o ich odstrzał, pomimo że nie doszło do sytuacji, którą można nazwać atakiem zwierzęcia na człowieka. Okazało się, że ustne przekazy o „ataku wilków na pilarzy" oraz informacje telefoniczne od Burmistrza Brzozowa, były wystarczające dla Generalnego Dyrektora Ochrona Środowiska do wydania decyzji w tej sprawie, z rażącym pominięciem procedury dowodowej. W rezultacie swoim życiem zapłaciły dwie młode wilczyce w wieku 11 miesięcy, które w klasyfikacji biologicznej są uznawane jeszcze za szczenięta.

Naszym zdaniem ich zabicie nie znajdowało podstaw w dowodach, zaś informacje od ekspertów, zajmujących się badaniami nad dużymi drapieżnikami, potwierdziły, że zachowania wilków, które spotkały pilarzy, nie świadczyły o zamiarze ataku. W tej sytuacji tryb wydania decyzji, jak i sposób w jaki było procedowane jej wykonanie wymagają kontroli i stwierdzenia, że została wydana z rażącym naruszeniem prawa.

> Jak mówi Karolina Kuszlewicz, adwokatka: Wydaniu tej decyzji towarzyszyły pośpiech i pochopność. W zasadzie można ją określić jako "decyzję na telefon", co nigdy nie powinno mieć miejsca w tak krytycznie ważnej sprawie jak życie wilków - zwierząt, znajdujących się pod ścisłą ochroną gatunkową. W chwili ich zabijania nie istniał żaden dokument pozwalający na weryfikację tej decyzji - protokół z jej wydania został sporządzony dopiero kilka dni później. Na jakiej zatem podstawie wybrano wilki do odstrzału? To tak, jakby wydano decyzję w sprawie rozbiórki domu bez określenia, o który chodzi. Uważam, że ta sprawa ujawniła wielkie niebezpieczeństwo dla systemu ochrony przyrody w Polsce.

> Sytuacja jest absurdalna. Dwóch dorosłych mężczyzn, pilarzy, przestraszyło się szczeniaków wilka. Te dwa młode osobniki nie stanowiły żadnego zagrożenia. Wygląda to na dalszy ciąg nagonki na wilki i budowania wokół nich negatywnej narracji. Skutkiem tej atmosfery była pochopna decyzja o odstrzale. To bardzo niebezpieczny precedens, który może otwierać furtkę do kolejnych nieracjonalnych decyzji nie tylko w stosunku do wilków, ale również innych gatunków objętych ochroną – komentuje Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Decyzja o zabiciu wilków z Brzozowa wydana została z pominięciem obowiązku uwzględnienia alternatywnych, mniej inwazyjnych środków zaradczych. W tym przypadku mogło wystarczyć tzw. warunkowanie awersyjne, czyli sukcesywne odstraszanie zwierząt. GDOŚ decydując o ich odstrzale naruszył standardy postępowania zalecane przez Komisję do spraw Przetrwania Gatunków Międzynarodowej Unii Ochrony Przyrody (IUCN). To kolejna dramatyczna historia, która pokazuje jak łatwo dochodzi do nadużyć instytucji odpowiedzialnych za ochronę przyrody w Polsce i jak ważna jest ich społeczna kontrola – ocenia Tomasz Zdrojewski z Fundacji Niech Żyją!

Medialna nagonka na wilki, jaka rozpętała się wokół sprawy z Brzozowa pokazuje, że bardzo łatwo stworzyć niebezpieczny precedens, który de facto luzuje obowiązujący reżim ochronny i toruje drogę do wydawania kolejnych zgód o odstrzale wilków. Nie możemy do tego dopuścić i będziemy domagać się nie tylko stwierdzenia nieważności, ale ponownego zbadania sprawy zabicia dwóch młodych wilków – komentuje Radosław Michalski z Fundacji Dziedzictwo Przyrodnicze.

Kontakt:
Radosław Ślusarczyk, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329, suchy@pracownia.org.pl